

**8. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 14 XII 1864 Rkp. BJ 13133 k. 17-18.**

[Tłumaczenie:]

[k. 17r]

14 grudnia 1864, Drezno  
Augustusstrasse, 6

Spieszę Panu odpowiedzieć, drogi Panie Władysławie, tak klarownie, jak to tylko możliwe, gdyż mam bardzo mało czasu na korespondencję, jako że teraz całkowicie absorbują mnie publiczne odczyty. Po nowym roku szerzej Panu napiszę.

Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby być dla Pana użytecznym jako pośrednik, jako źródło informacji etc. Zaczynam od dzienników.

Nie ma innego sposobu, by je nabyć, jak tylko wysłać gotówkę do Warszawy, ale nie można mieć nadziei na żaden rabat, nawet zamawiając wiele egzemplarzy, gdyż wysyłając gazety pocztą trzeba zapłacić tak przesadzoną cenę za prawo wysyłki, że zaledwie zostaje na pokrycie kosztów papieru i druku. Gdyby mógł Pan nabywać je na miejscu u właścicieli i wysłać je za pośrednictwem księgarzy, co bardzo wydłużyłoby czas wysyłki, wówczas można by się było spodziewać jakiegoś rabatu. Opłaty pocztowe są tak skonstruowane, że zawierają zarówno cenę znaczka, jak i bardzo wysoką opłatę dodatkową. Nikt nie ma prawa wysłać komuś gazety gratisowo. Wykupuje się prenumeratę (nawet jeśli miałoby to być w samej redakcji) na gazetę i przekazuje się opłatę administracji, aby mogła być przez nią wysyłana. Tak więc to wszystko przysparza tylko wiele ambarasu. Jedynym rozwiązaniem jest przesłanie kwoty na prenumeratę do Warszawy i zapisanie się na listę. Ale jest jeszcze jeden problem. Osoba, która wykupiłaby prenumeratę na jakikolwiek dziennik wysyłany do Paryża, zostałaby niewątpliwie objęta policyjnym nadzorem. Tak więc pojawiają się liczne przeszkody. Wysyłka przez pocztę z Niemiec lub Paryża łączy się z przejściem przez pocztę prenumeraty, co nie pozwala tanio nabywać gazet, ale wciąż pozostaje najbardziej niezawodnym sposobem na regularne dostarczanie, bez obciążania innych problemami.

[k. 17v] Ponieważ w Polsce tylko rząd ma prawo mówić i pisać, a inni drukują jedynie to, na co mają pozwolenie, wystarczy poczytać sobie oficjalną warszawską gazetę („Dziennik Warszawski”)<sup>1</sup>, aby czegoś się dowiedzieć. Inne są nieznaczące i bez wyrazu.

---

<sup>1</sup> „Dziennik Warszawski” – organ urzędowy administracji carskiej, gazeta w języku rosyjskim wychodząca w Warszawie od 1864 r., której redaktorem naczelnym był urzędnik policyjny Mikołaj Pawliszczew (1802-1879).

Proszę do tego dodać: krakowski „Czas”<sup>2</sup>

„Gazetę Narodową”<sup>3</sup> – Lwów

„Hasło”<sup>4</sup> – Lwów

„Dziennik Poznański”<sup>5</sup> (Poznań).

I jeśli Pan chce: „Dziennik Literacki”<sup>6</sup> ze Lwowa. „Ekonomista”<sup>7</sup> może być bez problemu wysyłany jako książka drogą księgarską.

Jeśli chodzi o wszystkie polskie gazety, które nie ukazują się w Polsce (Kongresówka), mogę Panu służyć jako pośrednik. „Czas” musi być opłacany z góry i gotówką, z wydawcami innych gazet można jakoś się porozumieć. Na ogół żadnych rabatów.

Spróbuję wysłać Panu listę wszystkich księgarzy, z którymi utrzymuję stosunki, ale ponieważ Pan również wielu zna i zdążył Pan z nimi się ułożyć, nie sądzę, abym był Panu jakoś pomocny.

Dziękuję za Pańskie wysiłki związane z moją kolekcją. Proszę robić, co Pan może, ale niech się dzieje, co chce. Cierpliwie czekam, lecz nie liczę na zbyt wiele. Ta kolekcja mi ciąży, ponieważ nie mam stałego miejsca zamieszkania, w przeciwnym razie nie spieszyłbym się tak z jej sprzedażą. Moje książki tworzą bardzo cenną kolekcję, nie są jeszcze skatalogowane i jeszcze nie zdecydowałem się na ich sprzedaż. Przewiduję, że później będę do tego zmuszony.

[k. 18r] Jednak zważywszy na fakt, że drukowany katalog rysunków i rycin<sup>8</sup> na nic mi się nie zdał, wątpię, żebym drukował katalog książek.

Widzi Pan, jak mi przykro, że nie mogę Panu pomóc nawet w sprawie gazet... ale nie należy sobie robić złudzeń i złych obrachunków.

---

<sup>2</sup> „Czas. Dziennik poświęcony polityce krajowej i zagranicznej oraz wiadomościom literackim, rolniczym i przemysłowym” – ukazujący się od 1848 r. w Krakowie organ konserwatystów, redagowany w latach 1859-1867 przez Franciszka Ksawerego Masłowskiego (1819-1868), a w latach 1867-1892 przez Antoniego Kłobukowskiego (1813-1892).

<sup>3</sup> „Gazeta Narodowa. Pismo codzienne” – dziennik o zabarwieniu liberalnym, wydawany we Lwowie od 1862 r., redagowany przez Jana Dobrzańskiego (1819/1820-1886).

<sup>4</sup> „Hasło” – gazeta ukazująca się we Lwowie od 1865 r. i redagowana m.in. przez Kraszewskiego.

<sup>5</sup> „Dziennik Poznański” – gazeta założona w 1859 r., reprezentująca w latach 60-tych XIX w. poglądy umiarkowanie konserwatywne, w latach 1864-1870 jej redaktorem był Teodor Żychliński (1836-1909).

<sup>6</sup> „Dziennik Literacki” – tygodnik wychodzący we Lwowie w latach 1856-1870, redagowany m.in. przez Jana Dobrzańskiego.

<sup>7</sup> „Ekonomista. Pismo miesięczne poświęcone ekonomice, statystyce i administracji” – ukazujące się w Warszawie w latach 1865-1874 pod redakcją Antoniego Nagórnego (1821-1896), bankowca i współpracownika Leopolda Kronenberga.

<sup>8</sup> J. I. Kraszewski, *Catalogue...* zob. list nr 7.

Proszę napisać do jakiegoś warszawskiego księgarza, na przykład do Gebethnera<sup>9</sup>.

Ponieważ stoi Pan na czele księgarni, drogi Panie Władysławie, nie muszę Panu mówić, że Pańskim obowiązkiem jest skorzystanie z okazji, aby dzięki niej przypomnieć Francji i Europie o naszej nieszczęśliwej ojczyźnie. Za bardzo o nas zapominają, Rosja nad tym pracuje, drukuje się przeciwko nam po niemiecku i francusku niezliczone pamflety. Nie trzeba się bronić, ale należy działać.

Z przyjemnością dowiaduję się, że wydaje Pan *Soplicę*<sup>10</sup>.

Biblioteka Brockhousa<sup>11</sup> jest chybioną spekulacją, złą pod każdym względem, źle pomyślaną, źle drukowaną, roi się w niej od błędów, nie ma tam żadnego planu, nie jest dokonywany żaden wybór i publikuje on wszystko, co mu wpada do ręki – groch z kapustą..., poza tym nie ma to żadnej wartości i jeśli nie otrzymuje Pan tego *gratis*, szkoda pieniędzy. Nie radzę Panu nawiązywać stosunków z Brockhausem, który jest...

[k. 18v] Jeśli chodzi o książki, które zamierza pan publikować, lub te, na których szczególnie Panu zależy, oferuję się jako pośrednik, jeśli udzieli Pan jakiegoś rabatu w związku z kosztami... etc., i mogę wziąć w komis 10-15 egzemplarzy, ponieważ w Dreźnie jest dużo Polaków i znajdę tutaj nabywców. Chętnie mogę Panu świadczyć tę przysługę tak długo, jak tutaj będę, nie szukając żadnej korzyści dla siebie.

Jeśli mogę być w czymkolwiek Panu użyteczny, proszę na mnie liczyć i proszę przyjąć wyrazy uznania od szczerze Panu oddanego

Józefa Ignacego Kraszewskiego

P.S. Najlepsze pozdrowienia dla pana Lévy'ego<sup>12</sup>.

Jeśli jest Pan w bliskich stosunkach z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, być może mógłby Pan w przypadku wysyłki książek skorzystać z pośrednictwa ambasady francuskiej w Dreźnie, gdzie

---

<sup>9</sup> Gustaw Gebethner (1831-1901) – księgarz i nakładca w Warszawie. W 1857 r. otworzył wspólnie z Augustem Robertem Wolffem (1833-1910) księgarnię, skład nut i wydawnictwo „G. Gebethner i Spółka”, od 1860 r. „Gebethner i Wolff”, jedno z największych przedsięwzięć księgarsko-wydawniczych w Królestwie Polskim.

<sup>10</sup> Henryk Rzewuski, *Pamiętki JPana Seweryna Soplicy cześnika parnawskiego*, Księgarnia Luksemburska, Paryż 1868; Władysław Mickiewicz także przełożył to dzieło na język francuski: *Les récits d'un vieux gentilhomme polonais par le Cte Henri Rzewuski; traduction, préface et notes de Ladislas Mickiewicz avec eaux-fortes et illustrations de Bronislas Zaleski et Elviro Andriolli*, Jean-Baptiste Vasseur, Paris 1866.

<sup>11</sup> „Biblioteka Pisarzy Polskich” – seria 53 tytułów w 81 tomach, wydawana w Lipsku przez firmę F.A. Brockhaus w latach 1863-1901. F.A. Brockhaus – firma wydawniczo-księgarska założona przez Friedricha Arnolda Brockhousa (1772-1823), działająca w Lipsku pod kierunkiem synów założyciela: Friedricha Brockhousa (1800-1865) i Heinricha Brockhousa (1804-1874), specjalizująca się w wydawnictwach encyklopedycznych, wydająca także literaturę piękną w języku polskim.

<sup>12</sup> Armand Lévy – zob. list nr 1.

doskonale mnie znają i gdzie mam dobre relacje. Ale myślę, że są przeszkody... niech Pan nic z tym nie robi.